Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 6 | Kraków, sobota 9 stycznia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Drożyzna a wywóz zboża

W lecie 1925 r., gdy p. Grabski na tle urodzaju zapowiadał nową erę ogólnej szczęśliwości, fantazjując o miljardzie złotych, który wpłynie do nas za wywiezione zboże, przestrzegaliśmy przed temi zamierzeniami, znając naszych rolników i ich apetyty na obce waluty. Żądaliśmy wówczas, aby do wywozu zwolniono tylko tę ilość zboża, która zostanie po ustaleniu kontyngentu zabezpieczającego wyżywienie ludności. Mieliśmy na oku przestrogę, której potem użył jako argumentu obecny minister skarbu p. Zdziechowski, że możemy się znaleźć w takiem położeniu, że **w jesieni i zimie będziemy wywozić zboże, a na wiosnę będziemy je musieli z zagranicy sprowadzać.**

Te rady i przestrogi pozostały bez skutku. Wywóz zboża odbywał się dalej w dzikiem tempie, a spotęgował się jeszcze w chwili, gdy złoty zaczął spadać. I doczekaliśmy się skutków: **chleb i mąka są teraz nieproporcjonalnie drogie w stosunku do urodzaju**, a za chlebem drożyzna objęła cały kompleks artykułów, gdyż każdy powiada: chleb droższy, to wszystko musi być droższe. Rząd teraz widzi, że taka gospodarka może doprowadzić do katastrofy. Ziemianie niczem nie są skrępowani, zaś świat kupiecki umie należycie ocenić wszystkie zarządzenia nazywające się „walką z drożyzną". To też po okresie nieograniczonej wolności wywozu ma nastąpić pewne ograniczenie.

Jak donoszą z Warszawy, odbędzie się 11 bm. posiedzenie Rady spożywców, na którem będzie rozpatrywany projekt rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, a jednym z punktów tego rozporządzenia ma być **zakaz wywozu pszenicy, ustalenie cen maksymalnych** na chleb i mąkę, mięso i wędliny, dalej **ograniczenie przemiału żyta** tylko na dwa gatunki mąki: razowej i pytlowej do 70%.

Długą drogę trzeba będzie jeszcze odbyć, zanim to rozporządzenie wejdzie w życie. Po zaopinjowaniu przez Radę spożywców pójdzie ono na Radę ministrów, a w jakiej postaci ono stamtąd wyjdzie, kto to wie? Przecież rolnicy mają tam swoich ludzi, którzy będą walczyli jak lwy, aby nie dopuścić do „skrzywdzenia" swych mocodawców. A gdyby nawet udało się przeforsować zakaz wywozu pszenicy, to jeszcze nie wszystko będzie zrobione. Przecież u nas główną podstawą wyżywienia szerokich mas jest chleb, a więc **zakaz wywozu powinienby przedewszystkiem objąć żyto.** Tymczasem w projekcie rozporządzenia o takim zakazie nie mówi się, natomiast jasno mówi się **o pogorszeniu wyżywienia przez wymiał ciemniejszych gatunków mąki.** A więc kosztem mas, kosztem zepsucia ich chleba ma być utrzymany wolny wywóz żyta!

Co do planu ustanowienia cen maksymalnych na różne artykuły pierwszej potrzeby, należy zapytać, jak rząd pogodzi to — słuszne zresztą — ograniczenie dowolne wyzysku przez handel prywatny, kiedy **sam postępuje zupełnie odwrotnie odnośnie do artykułów monopolowych?** Rząd, który pod naciskiem przymusu wraca do dawniejszych metod reglementacyjnych odnośnie do cen, sam nie czuje się niczem krępowany i używa sobie na swych uprzywilejowanych towarach dowoli.

Pisaliśmy przed kilku dniami o istnym napadzie urządzonym na Nowy Rok na palaczy przez monopol tytoniowy. Taksamo jak my, zapatruje się na akcję przeciwdrożyźnianą rządu „Robotnik", — który pisze:

„Rząd winien bezlitośnie tępić spekulantów towarowych i walutowych. Ale **jakże rząd może zyskać zaufanie ludności, gdy ta widzi i odczuwa na swej skórze, jak rząd** sam **podraża artykuły monopolowe, np. wyroby tytoniowe".**

Można śmiało dodać, że nietylko wyroby tytoniowe, bo pod patronatem rządu podrożały zapałki, podrożał spirytus, podrożała nafta i benzyna. Czy takie postępowanie ma zachęcić kupców do liczenia się z wymaganiami ludności, aby **w tych ciężkich czasach nie podrażano jej życia, w czasach bezrobocia, w czasach objawów rozruchowych na tem tle?**

Rząd też — pośrednio — przeszkadza w osiągnięciu wyrównania wzrostu drożyzny tym kategorjom robotniczym, które w swych umowach cennikowych mają zapewnianą dopłatę mnożnika drożyźnianego. Wiadomo, że komisja przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła wzrost drożyzny w grudniu w porównaniu z listopadem na 11·21%. Na takie „ustalenie" nie zgodzili się robotnicy. Czytamy w „Robotniku":

„Przedstawiciele robotników, w liczbie 6, **bez względu na przekonania polityczne, złożyli** stanowczy protest przeciwko tak niskiemu wyznaczeniu wskaźnika drożyźnianego, który zupełnie nie odpowiada istotnemu wzrostowi drożyzny i oświadczyli, **że na wskaźnik 11·21% nie godzą się.** Jednocześnie przedstawiciele robotników zaprotestowali przeciwko temu, iż komisja statystyczna nie została zwołana w połowie grudnia, mimo że drożyzna znacznie wzrosła i w myśl poprzednich uchwał komisja winna była się zebrać. Przedstawiciele robotników postawili wniosek, aby komisja zbierała się 2 razy na miesiąc, celem obliczania wzrostów kosztów utrzymania. Za wnioskiem tym padło 6 głosów przeciwko 6, w tem 2 przedstawicieli członków urzędu statystycznego, 4 osoby wstrzymały się od głosowania. Wniosek upadł".

Oto skuteczne rozwiązanie sprawy! Wniosek odrzucono i — myślicie może? — drożyzna stanęła na tym punkcie, który większość komisji jej wyznaczyła. Życie okaże się jednak silniejsze niż metody i kruczki biurokratyczne i ono zmusi miarodajne czynniki do oswojenia się z rzeczywistością, która wyraża się w daleko wyższej cyfrze, aniżeli komisja statystyczna uznaje.

Robotnicy krakowscy przeciw bezrobociu

Na walkę z bezrobociem pieniądze muszą się znaleźć — Opodatkować zabawy karnawałowe, alkohol, wina i szampan!

W celu zwalczenia bezrobocia szerzącego się w sposób zastraszający na terenie całego państwa, a przybierającego w ostatnich miesiącach groźną formę na terenie województwa krakowskiego, Wydział Rady Robotniczej PPS i Wydział Rady Związków zawodowych w Krakowie na posiedzeniu w dniu 7 bm. postanowiły:

I. Zażądać **od gminy miasta Krakowa przeznaczenia na uruchomienie robót miejskich:**

a) sum zaoszczędzonych;

b) 1% podatku lokatorskiego gminnego (równa się to 20% całej sumy uzyskanej z tego podatku);

c) wprowadzenia tymczasowej opłaty od **wszelkich widowisk rozrywkowych** (kina, kabarety) z wyjątkiem teatrów, oraz **od zabaw i dancingów;**

d) opłaty od samochodów i motocyklów osobowych prywatnych i prywatnych pojazdów;

e) **opłaty od napojów alkoholowych, wina i szampana,** oraz procentu od potraw i napoi podawanych w kawiarniach, restauracjach i bufetach zabawowych po godz. 10 w nocy;

f) opłaty od zbytku mieszkaniowego (opłatą byłyby objęte **wszystkie** mieszkania ponad 5 pokoi);

g) podatku od towarów luksusowych.

II. Żądać **od rządu:**

a) **otwarcia kredytów dla dyrekcji robót publicznych w Krakowie:**

b) wypłaty rat pożyczkowych z funduszu rozbudowy miast;

c) przyznania kredytów na dokończenie rozpoczętych budowli kolejowych.

W tym celu Wydział Rady Robotniczej PPS i Wydział Rady Związków Zawodowych wybrały delegację złożoną z tow.: posła dra Emila Bobrowskiego, pos. dr. Marka, Żuławskiego, sen. Englischa, dra Różeckiego, dra Mullera, Jaroszewskiego, Polewki i Weglowskiego, która przedstawi żądania klasy robotniczej p. wojewodzie i p. komisarzowi rządu.

Prócz tego Rada Robotnicza PPS i Rada Związków Zawodowych zwraca się do p. komisarza rządu **o udanie się wspólnie z przedstawicielami robotników krakowskich** i kierownikiem państwowego urzędu pośrednictwa pracy do Warszawy, w celu interwencji u władz centralnych.

* * *

Robotnicy krakowscy ujmują w ten sposób **we własne ręce** inicjatywę w walce z bezrobociem.

Od poparcia szerokich mas robotników i pracowników zależy w tej chwili rozpoczęcie **natychmiastowych robót miejskich,** które mogłyby **zatrudnić ogromną ilość bezrobotnych.** I rząd i gmina i szerokie sfery społeczeństwa godzą się obecnie na jedno, a mianowicie, że trzeba rozpocząć **roboty publiczne.**

Klęska bezrobocia musi się skończyć.

Plany celowych robót inwestycyjnych są od dawna **opracowane w najdrobniejszych szczegółach.** Brak jest jedynie pieniędzy.

Teraz my podajemy sposób zdobycia tych pieniędzy.

Niechaj gmina z podanych przez nas źródeł dochodowych skorzysta — a zwalczymy bezrobocie.

AKCJA APROWIZACYJNA NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Zanim jednak klęska bezrobocia zostanie zwalczona, trzeba przyjść z doraźną pomocą na rzecz głodujących mas. **Dotychczasowa akcja rządu w tym kierunku nie jest wystarczająca.** W celu wzmożenia i rozszerzenia tej akcji przedstawią delegaci Rady Robotniczej PPS i Rady Związków Zawodowych władzom rezolucję, domagającą się:

1) Objęcia akcją aprowizacyjną wszystkich bezrobotnych, a więc także zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w czasie **do końca grudnia 1925,** oraz wszystkich **faktycznie bezrobotnych,** nie mających jednak prawa do rejestracji w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, natomiast zarejestrowanych przez związki zawodowe.

2) Wydawania mąki i cukru dla bezrobotnych **nie tylko z magazynów na Warszawskiem, ale również w innych punktach Krakowa i Podgórza.**

Inteligencja a PPS

Czwartkowy „Kurjer Lwowski" zastanawia się nad bardzo ostatnio aktualną sprawą stosunku inteligencji pracującej zawodowo do socjalizmu.

Punktem wyjścia jest tym razem niesłychanie bolesna sprawa redukcji pensyj urzędniczych i nauczycielskich.

„Olbrzymia organizacja TNSW — pisze demokratyczny dziennik lwowski — okazała się zupełnie bezsilną. Podczas gdy nauczyciele szkół ludowych (n. b. w dużej mierze dzięki zabiegom tow. posła Smulikowskiego, przyp. red. „Naprz.") obronili prawie wszystkie swoje postulaty, TNSW nie obroniło prawie ani jednego.

W kołach inteligencji zaczynają z coraz większą sympatją patrzeć w stronę socjalistów. Wielu z nich już się zapisało do PPS, inni czekają na odpowiednią sposobność."

Kościół narodowy w Ameryce a krożańska rozprawa w Tarnobrzeskiem

Wspominaliśmy już przy pojawieniu się „Kościoła narodowego" w Polsce o powodach, które wywołały były rozłam kościelny na gruncie amerykańskim: o zdeklarowanem niezadowoleniu części Polaków z rządów obcych, przeważnie irlandzkich biskupów, zmierzających do **kościelnego wynarodowienia Polaków** i w konsewencji niezgodzeniu się przez ową część Polonji na przyjętą przez katolików amerykańskich zasadę, że budynki i cały dobytek kościelny — a w Ameryce wszelkie wyznania same zarządzają swoim majątkiem — mają być przepisane nie na parafjan, których kosztem powstały, lecz na stolice biskupie, co oczywiście wzmacniać musiało postawę biskupów.

W Nr. 504 jezuicki „Przegląd Powszechny" podał korespondencję ks. Syskiego, znanego działacza klerykalnego wśród Polaków amerykańskich — pod tytułem „List z Polonji amerykańskiej".

O wyżej wzmiankowanej, wynaradawiającej presji ze strony hierarchji kościelnej pisze ks. Syski:

Irlandczycy, którzy sami utracili dawno swój ojczysty język celtycki i posługują się narzuconą im gwałtem przez wrogów angielszczyzną, z gorliwością, godną lepszej sprawy, **usiłują język angielski narzucić całemu ogółowi katolickiemu, a więc i Polakom.** Ta ich gorliwość naraża niejednokrotnie na szwank interesy samej wiary i Kościoła, do którego przecież, jak wiadomo, są tradycyjnie przywiązani. Zamiast co najmniej być neutralnymi, jeżeli nie życzliwymi, **przelicytowują się oni z Ku-klux-klanistami w nagonce na tak zwane języki obce, „foreignerskie", nie amerykańskie".**

Tak charakteryzuje amerykański kurs kościelny w piśmie jezuickiem ksiądz katolicki. Stwierdza on dalej, jak zobaczymy, że i pośród tych Polaków, którzy pozostali przy kościele rzymsko-katolickim, istnieją na tem tle tarcia. Starsza generacja księży czuła po polsku. Ale co będzie dalej? Otóż czytamy:

„Są i oni jednak ludźmi, nie odmładzają się, umierają i następców potrzebują. Tych następców daje władza (duchowna). Tendencją zaś władzy amerykanizującej jest przy obsadzaniu naszych parafij pomijanie elementu europejskiego lub po europejsku czującego. Ta tendencja jest powszechna i rzecz zupełnie zrozumiała, że w znacznej mierze osiąga swój skutek. Młodzi kapłani, z gruntu nieraz nawet szczerze po polsku jeszcze czujący, ukrywają poniekąd swój polski patrjotyzm, **byle karjery sobie nie zepsuć.** A są i inni, mniej skrupulatni, których **łatwo nagiąć w pożądaną stronę.** W rezultacie zarysowuje się wśród kleru polskiego rozłam na dwie partje, na starych i młodych, na czujących jeszcze po polsku i na amerykanizujących".

Tak, ale ponieważ ten nowy przychówek przetrwa starych, więc do nacisku, który wywiera na Polaków, rzuconych w obce otoczenie, życie codzienne i obca kultura — przybywa **nacisk Kościoła rzymsko-katolickiego, ażeby przyspieszyć ich wynarodowienie.**

W tych warunkach na odległej obczyźnie, których nie może ukryć reprezentant dawniejszej generacji kleru rzymsko-katolickiego, każdy nieuprzedzony człowiek musi uznać zdrowy odruch tych parafij, które **w obronie swojego polskiego charakteru obwarowały się przeciwko wynaradawiającemu działaniu kościelnemu** — przez zerwanie z władzami biskupiemi i utworzenie Kościoła narodowego. Tylko ludzie, u których klerykalizm przytłacza wszystkie inne względy, mogą się gorszyć tem męskiem wystąpieniem.

Jaka jest ilość tych parafij? Ubocznie wspomina cytowany przez nas ks. Syski, że „niezależnictwo" posiada **„przeszło setkę"** już parafij w Ameryce.

* * *

Z Ameryki wraz z reemigracją przeszczepił się „Kościół Narodowy" do Polski. Na gruncie „starokrajskim" nie ma on oczywiście tego uzasadnienia, które zdobył sobie na terenie Ameryki. Ale, jak każde wyznanie, powinien korzystać z tolerancji. Ponieważ tej tolerancji się domagamy, przeto prasa klerykalna pomawia nas o protegowanie propagandy tego Kościoła w kraju. Rozumie się, jest to brednia. Nie podejmujemy się żadnych wiar nowych budować. Nawet w odwet za to, iż rozpolitykowany kler rzymsko-katolicki na terenie politycznym i społecznym walkę przeciwko nam zażartą wiedzie... Dogmatami religijnemi absolutnie nie zamierzamy zaprzątać umysłów naszych towarzyszów. W tej dziedzinie pozostawiamy każdemu białą kartę, którą zapisać może, jak sobie życzy. Wszelkie wdawanie się w jakieś spory i dociekania religijne odciągałoby tylko część energii i czasu, któremi nasi towarzysze rozporządzają.

Nie może to jednak wpłynąć na to, ażebyśmy umywali ręce, gdy zachodzą takie krwawe wypadki, jak w Jastkowicach. Polska ma, zdaje się, dosyć kłopotów i obywatel polski w obecnej ciężkiej dobie przechodzi dosyć mozołów, **ażeby go jeszcze rozgoryczać gwałceniem jego sumienia, nie mówiąc już o wynikłym przelewie krwi.**

Ładnie też zarekomendowały się władze polskie wobec tych Polaków amerykańskich, którzy przylgnęli do nowego wyznania i tam — w Ameryce — z tego tytułu włos nikomu z głowy nie spadł! A z kraju dowiedzą się o krwawych zajściach, przypominających im jakieś Kroże i carskich Klingenbergów.

Zrozumiałe było, choć ohydne, gdy carat nie lękał się przelewu krwi na swoich kresach, aby wywyższyć prawosławie. Bo pod płaszczykiem prawosławia i metodą prześladowania innych wyznań uprawiał politykę rusyfikacyjną. Tam był zatem klerykalizm prawosławny — **narzędziem państwowem.**

U nas zaś spotykamy objawy odwrotne, że państwo ulega inspiracjom klerykalnym, przybierającym formę dlań szkodliwą.

Rozumieć można i taktykę bolszewicką naigrawania się z wszelkich wyznań. Jakieś „komsomoły", uważający, że religja jest szkodliwem „opjum", mogą się nie oglądać na to, że innym współobywatelom, mającym taką lub inną wiarę, sprawiają udręki duchowe swojemi wystąpieniami. Ale u nas władze, obnoszące się ze swoją religijnością, powinnyby rozumieć stan ducha ludzi wierzących — choć inaczej, — ale w stopniu szczerszym może, niż ci, którzy ich zwalczają.

Tymczasem — jak nam donoszą, — po znanych krwawych wypadkach w Jastkowicach starostwo tarnobrzeskie utrzymuje tam jakiś „stan wyjątkowy". Nadto księży Kościoła narodowego wezwały władze tarnobrzeskie obecnie do odsiadywania aresztu na podstawie austrjackiego t. zw. „prygielpatentu" z roku 1854 — za odprawianie przez nich polskich nabożeństw, ażeby tą drogą bardziej nastraszyć ich parafjan.

Województwo lwowskie wysłało wprawdzie dnia 31 grudnia na rozkaz ministerstwa komisję śledczą, ale dotknięta ludność uważa, że oględzin i przesłuchań dokonano za mało — wobec gromady osób pobitych i pokaleczonych.

Rzeczą jest ministerstwa spraw wewnętrznych poważnie wejrzeć w tę sprawę i wydać swoim podwładnym instrukcje, że w Rzeczypospolitej polskiej nie mogą wobec ludności panować takie praktyki, które wiodą do przelewu krwi i trudniejszego od ran zabliźnienia — rozgoryczonych serc!

Wielkie gesty Mussoliniego w zwierciadle politycznem

Głos francuski o włoskich planach cesarskich

Paryski „Le Temps", będący pismem w dziedzinie polityki zagranicznej inspirowanym przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, wystąpił z artykułem wstępnym p. t. **Włochy „cesarskie"**, omawiającym najnowsze pomysły Mussoliniego. Oczywiście, ze względu na swój charakter półoficjalny dziennik ów występuje ogłędnie, niemniej znać, iż obecna polityka włoska **budzi w nim niepokój.** „Le Temps" pisze: „Faszyzm taki, jakim go stworzył p. Mussolini, może się utrzymać tylko, gdy się mu stawia wciąż nowe cele działania. Partja faszystowska jest w istocie swej partją bojową. W dniu, kiedy wypełni kompletnie swój program, kiedy zbraknie jej walk, rozpełznie się sama, gdyż utraci swoją rację bytu".

Wskazawszy, że wewnątrz kraju faszyści pokonali wszystkie inne stronnictwa, dziennik paryski oświadcza dalej: „W porządku rzeczy leży, że uwaga stronnictwa koncentruje się teraz na polityce zewnętrznej... Idea utworzenia cesarstwa włoskiego jest wynikiem bezpośrednim tej nowej fazy rozwoju faszyzmu".

Wojna światowa — dorzuca „Le Temps" — zadecydowała o rozbiciu monarchji austro-węgierskiej i o usunięciu w cień Niemiec. Ale tego faktu Włochy doraźnie nie wyzyskały; teraz faszyści chcą innemi drogami odzyskać utraconą sposobność. Ale — tu dziennik załącza przestrogę: „sytuacja nie jest już tą samą i polityka bezwzględnej przewagi Włoch w Europie Środkowej jest trudniejszą i delikatniejszą do zrealizowania, niż 5 lub 6 lat temu". Dlaczego? Ponieważ Czechosłowacja i Jugosławja ostatecznie się skonsolidowały i mała ententa jest siłą realną, z którą trzeba się liczyć. Niemcy oprzytomniały, Austrja ma byt zapewniony. W ten sposób — konkluduje „Le Temps" — **„niczyj wpływ nie mógłby zmierzać całkowicie do przewagi — bez ryzyka, że narazi pokój w tej części kontynentu".**

Pod kątem widzenia ironicznym referuje dalej dziennik paryski próbki manii wielkości, która opanowała prasę faszystowską. Można tylko uśmiechnąć się — pisze — gdy „Roma fascita" oznajmia, że przez zrzeszenie Francji i Włoch stworzyłoby się imperjum rzymskie, ciągnące się od Atlantyku do morza Śródziemnego...

Inny znów dziennik „Popolo d'Italia" stwierdza, że Włochy nie mają już dokoła siebie sił, zdolnych je pobić, że w hierarchji mocarstw Włochy stoją **obok Anglji**, że są one dziś jedynem wielkiem mocarstwem katolickiem w obliczu protestanckiej Anglji, antyklerykalnej Francji, luterskich Niemiec i bolszewickiej Rosji...

W oświadczeniach swoich złożonych świeżo za pośrednictwem „United Press", p. Mussolini — ciągnie „Temps" dalej — powiedział, że gdy się mówi o Włoszech cesarskich „nie chodzi o żadną określoną zdobycz terytorjalną, ale raczej o nastawienie intelektualne, o regułę postępowania męskiego, nieprzejednanego jeżeli trzeba, której Włochy powinny się trzymać w wielkich zagadnieniach międzynarodowych".

„Jeżeli chodzi tylko o pewne „stanowisko intelektualne" — dorzuca tu „Le Temps" — to Włochy cesarskie, oczywiście, nie stworzą groźby dla nikogo, ale zachodzi kwestja, czy „stanowisko intelektualne", może być stanowczo utrzymane poza wszelką akcją? A gdy „duce" dodaje, że „każdy naród posiadający bujną zdolność rozwojową — przez swoją naturę, przez swoją potęgę produktywną ma za zadanie stawać się silniejszym, rozszerzać swoje środki pokojowego przenikania w świecie, rozpościerać swoją potęgę i swój „prestiż" moralny i intelektualny poza swoje granice, gdy dodaje, że bujny rozrost ludności włoskiej daje Włochom prawo do bardziej rozległej ekspansji, skłonnym się jest naturalnie do zastanowienia, że to podkreśla **charakter dosyć poważny, który nabierze w niektórych krajach i w pewnych okolicznościach problem imigracji włoskiej".**

Zapewne ma tu „Le Temps" na myśli w pierwszym rzędzie Francję (wraz z jej koloniami afrykańskiemi), dokąd nieustannie napływa fala emigrantów włoskich. Dotąd widziano w nich przedstawicieli kraju burżuazyjnego, nie będącego w stanie wyżywić nadmiernie rozradzającej się ludności — obecnie po szumnych frazesach faszystowskich mogą w tej fali emigrantów dopatrywać się sąsiedzi francuscy jakiejś przedniej straży — z tak wielkiemi gestami zapowiadanej politycznej ekspanzji włoskiej...

Słowem, z artykułu „Temps'a" przebijają podejrzenia, co do tego, iż ambicje włoskie mogą zamącić pokój w Europie oraz, że stały napływ Włochów może być dla Francji niepożądany...

—oqq—

XX KONGRES PPS

Dokończenie obrad sobotnich

REFERAT TOW. PUŻAKA

Tow. Pużak ubolewa nad tem, że sprawy organizacyjne spychane są na dalszy plan. **Partja stoi dobrze**, liczy 52 tys. członków zarejestrowanych. Najważniejszą bodaj sprawą jest sprawa prasy. CKW czynił w tym kierunku największe wysiłki. Chodziło o to, aby powstrzymać komitety poszczególne od wydawania miejscowych organów, które z konieczności rzeczy miały żywot efemeryczny, narażały wydawców na wielkie straty, a jednocześnie podrywały byt dzienników partyjnych. Nasze życie partyjne jest przeładowane **bezpłodną dyskusją**. Komuniści u siebie nie znają dyskusji lecz nakaz a zarazę dyskusji zaszczepiają na nasz grunt. Nasza propaganda w słowie jest bogatsza niż w piśmie, a to z konieczności rzeczy, gdyż kolportaż słowa drukowanego jest słaby. To też uświadomienie czerpią masy przeważnie z wieców. Największy procent wieców — to poselskie i senatorskie. Poprzedni Kongres uchwalił wydawanie pisma chłopskiego. Wychodzi ono, ale przy słabem poparciu, zwłaszcza w okręgach bardziej uprzemysłowionych. Nadto rezultaty propagandy 13 lipca 1924 r. były nie w myśl intencji CKW., który pragnął, aby zwoływano zjazdy z udziałem małorolnych i bezrolnych. Wobec tego kwestja propagandy na wsi jest wciąż otwarta i należy dalej tworzyć Wydziały wiejskie PPS. Robota kobieca również nie daje wyników pożądanych. Trudno zadecydować, czy lepsza jest samodzielna praca tego Wydziału czy też ogólna praca towarzyszek w partji. Postępy są w pracy wśród młodzieży. Inne stronnictwa czynią to za pośrednictwem organizacyj towarzyskich, sportowych itd. My mamy TUR i tu widzę wdzięczne pole pracy dla naszej młodzieży. Z bólem patrzymy na odpływ sił ze Zw. zaw. z powodu bezrobocia. Tylko te związki rozwijają się dobrze, gdzie my mamy decydujące wpływy. Niebezpieczeństwo grozi stąd, że Moskwa wysłała nakaz wstępowania swych członków do Zw. zaw. Sądzę, że należy raczej dążyć do porozumienia z NPR na gruncie zawodowym, a nie z Wyzwoleniem, bo ten ostatni sojusz nie przyniesie nic.

Niedziela — czwarty dzień obrad

Pierwszy zabrał głos tow. **Palak** (Biała). Sprawozdanie CKW. oddaje wiernie stan partji. Nasuwa się konieczność rozszerzenia zakresu działania partji na nowe tereny, a nie psucia roboty w istniejących już organizacjach. Ci towarzysze którzy występują stale z opozycją, chcą swem stanowiskiem przysłonić swe nieróbstwo organizacyjne. Źle jest, że sprawy organizacyjne nie wywołują właściwego zainteresowania na Kongresie. Dzieje się to mimo ustawicznej krytyki działania centralnych organów partyjnych.

Tow. **Piotrowski: Utarło się u nas błędne pojęcie** organizacji jako wyłącznie masowych ruchów, a nie uwzględnia się szarej, codziennej, mrówczej pracy. Połowa wieców jest urządzona przez posłów. Takie wiece dają słabe wyniki, gdyż wrażenie wiecu prędko mija i nie zostaje pogłębione dalszą pracą. Takiem dopełnieniem pracy agitacyjno - wiecowej powinny być nasze wydawnictwa, pisma i broszury. Mówca nawołuje do pójścia w masy z książką, pismem, broszurą dla podniesienia oświaty i moralności klasy robotniczej.

Tow. **St. Woszczyńska** radzi, aby na przyszłych Kongresach sprawy organizacyjne były stawiane na pierwszem miejscu porządku dziennego przed sprawami politycznemi. Podnosi konieczność spotęgowania pracy wśród kobiet i młodzieży.

Tow. **Papuga** (Chrzanów): Bezpodstawne są narzekania i biadania, że przesilenie i bezrobocie jest powodem upadku prasy i wpływów pieniężnych. Właśnie najbiedniejsi robotnicy najbardziej poczuwają się do obowiązków organizacyjnych, natomiast robotnicy lepiej uposażeni nie udzielają poparcia organizacji. Mówca zarzuca CKW. brak pracy uświadamiającej wśród mas dla popularyzowania tych prac, które zamierzają przeprowadzić lub przeprowadzają na terenie parlamentarnym.

Tow **Gonerko** (Grodno): Rozpięcie roboty organizacyjnej ciał centralnych nie jest w żadnym stosunku do potrzeb miejscowych prowincji. Zaniedbane są zwłaszcza te okręgi, które nie mają swoich przedstawicieli ani w Sejmie, ani w Senacie, jak np. Grodno. Mówca zarzuca zbagatelizowanie przez Kongres spraw samorządowych. Na kresach 50% wójtów trwa na swych stanowiskach od czasu okupacji niemieckiej. Mówca domaga się stworzenia literatury i zorganizowania pracy dla przygotowania samorządców.

Tow. **Grosfeld** (Przemyśl) zwraca uwagę na małe wykorzystywanie masowych ruchów. Dni prasy dni kobiet i dni propagandy nie przyciągają tych mas, na które są obliczone. Sprawą, która obecnie byłaby w stanie poruszyć i przyciągnąć masy, jest sprawa **rewizji ustawy o ochronie lokatorów i wstrzymania zwyżek komornego.** Mówca składa wniosek, aby CKW przystąpił do takiej akcji, która już zaczęto i niewiadomo dlaczego przerwano.

Tow. **Wasik** (Warszawa) przemawia w sprawie fizycznego wychowania młodzieży robotniczej, nawołując CKW do intensywniejszego popierania robotniczych klubów sportowych.

Tow. **Kiermas** (Częstochowa), mówi o prasie partyjnej. Należy wydawać tygodnik popularny.

Tow. **Szuwara** (Trzebinia), wskazuje na dysproporcję w stanie organizacyjnym różnych okręgów.

Tow. **posel Malinowski** ubolewa, że w okręgach marnuje się czas na jałowych dyskusjach. Placówki lokalne są słabo obsadzone, bo lepsze siły odeszły czy to do Sejmu, czy do samorządów. O dopływ nowych i zdrowych sił do pracy należy się przedewszystkiem starać.

Tow. **Stażowski** (Wilno): Pisma partyjne są dla niektórych zbyt suche. Ileście rozkorportowali roczne pism partyjnych? Nie zwalcza się obcej prasy i nie wpycha się klasie pracującej swojej. To jest największe zło.

Tow. **Cupiał** (Zagłębie Dąbrowskie). Braki organizacyjne w naszym okręgu są skutkiem bezrobocia. Robotnicy trzymają się daleko od organizacji pod względem finansowym, ale trzymają się blisko pod względem duchowym, czego dowodem są wyniki wyborów do Rad miejskich. Mimo te braki organizacja rozwija się stale.

Tow. **Izdebski** (Łódź), zaznacza, że zbyt mało czasu poświęca się sprawom organizacyjnym.

Tow. **Pużak** odpowiada na poszczególne kwestje, poruszane w dyskusji. Co do roboty wiejskiej, konieczne było wprowadzenie oddzielnych legitymacji dla nowych towarzyszy wstępujących do organizacji wiejskiej. Należy wszędzie tworzyć takie wydziały wiejskie.

ZATWIERDZENIE SPRAWOZDANIA CKW.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami w sprawie przyjęcia sprawozdania CKW, w sprawie akcji na wsi. Po wysłuchaniu sprawozdania organizacyjnego Sekretarjatu generalnego CKW, XX. Kongres PPS **przyjmuje sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości i wyraża podziękowanie naczelnym organom partji za ofiarną a wydajną pracę.**

SPRAWA ROLNA

Tow. poseł **Kwapiński. Stosunek** partji socjalistycznej do spraw agrarnych jest kwestja pierwszorzędnej wagi. Dotychczasowe stanowisko socjalistów w tych sprawach wszędzie ulega zmianie. Po wojnie światowej kwestja agrarna we wszystkich państwach Europy została mniej lub więcej udatnie załatwiona. U nas sprawa ta jest specjalnie ważna i trudna. Mówca maluje katastrofalne stosunki rolne, gdzie obok 20 tysięcy gospodarstw obszarniczych o ogólnym obszarze 12 miljonów hektarów znajduje się 2.500.000 karłowatych gospodarstw zubożałych chłopów o ogólnym obszarze 15 miljonów hektarów. Prócz tego masy robotników bezrolnych. Zgadzamy się wszyscy z tem, że jedną z najważniejszych spraw dla klasy robotniczej jest stworzenie konsumenta wiejskiego, a to uzyskane być może jedynie przez przeprowadzenie reformy rolnej; robotnicy w miastach są więc w równej mierze zainteresowani w przeprowadzeniu reformy rolnej, co i ludność wiejska. Mówca omawia historję walki o reformę rolną od 10 lipca 1919 r. aż do ostatniej chwili, oraz określa stanowisko PPS, **która domaga się od początku reformy rolnej bez odszkodowania, zabezpieczenia przedewszystkiem praw do ziemi bezrolnym, oraz inwalidom wojennym**, następnie właścicieli karłowatych gospodarstw, dania nabywcom ziem faktycznej możności zagospodarowania się, zabezpieczenia praw do ziemi ukraińcom i białorusinom na kresach itd. Gdy walka nasza przeniosła się do Sejmu ustawodawczego, żądanie reformy rolnej bez odszkodowania było już nie do spełnienia, ze względu na odpowiedni przepis konstytucji. Mówca omawia walkę, jaką prowadziliśmy o przeprowadzenie naszych postulatów, oraz dwulicowe stanowisko „Wyzwolenia", które chciało, aby ustawa przeszła naszemi głosami, a jednocześnie nazewnątrz występowali przeciwko ustawie członkowie „Wyzwolenia" ciągle wzajemnie się dezawuowali w komisjach. PPS szła swoją karną drogą, walcząc o to, aby przeforsować jak najlepszą w danych warunkach ustawę. Przeciwko ustawie, jaka została wreszcie przez Sejm uchwalona w dniu 20 lipca, walczyli z największą zajadłością obszarnicy z jednej strony, a komuniści z drugiej przy dwulicowem stanowisku „Wyzwolenia". Ustawa została znacznie **pogorszona** przez ostatnie poprawki Senatu. Wobec tego rezolucję, jaką w tej sprawie uchwalił CKW przed ostatniemi poprawkami Senatu, należy odpowiednio zmienić.

Tow. **Perl** zgłasza poprawki do rezolucji.

Tow. **Dzięgielewski:** Nieprawda, że kresy są wielkim obszarem do kolonizacji. Część Białorusi zaludniona a Wołyń jest przeludniony. Życie chłopa w centralnych województwach lepsze, aniżeli na kresach. Krytykuje ustawę o reformie rolnej. Chłopstwo małorolne musi być w naszych szeregach.

Tow. **Malinowski** polemizuje z tow. Dzięgielewskim, podkreślając, iż dzisiejsza ustawa wprowadza przymus parcelacyjny i dlatego jest lepsza, niż dawna. Przytem w tej ustawie zabezpieczono sprawy bezrolnych i małorolnych, w miarę możności. Proponuje przyjąć rezolucję CKW z poprawkami tow. Perla.

Tow. **Uziembło:** Powinniśmy dążyć, jako socjaliści, do wprowadzenia zasadniczych reform społecznych. Mówca polemizuje z tow. Malinowskim, że ustawa nie jest tak idealna, gdyż wprowadzając zasadę kolonizacji, została pogorszona na niekorzyść mniejszości narodowych, a to nie jest postępem. Przeciwko temu należy zaprotestować. Dzisiejsza ustawa jest tylko drobnym krokiem naprzód. I dlatego musimy podkreślić, że ta ustawa nas nie zadowala.

Tow. **Liebkind.** Rozdrabnianie ziemi nie leży w interesie socjalizmu. Mamy program rolny, opracowany przez PPS w 1918 r., ale nic nie zrobiono, aby program ten ziścić. Natomiast nastąpiły targi ze stronnictwami chłopskiemi aby tak czy inaczej sprawę rolną załatwić.

Tow. **M. Nowicki:** Rezolucja mniejszości podkreśla ujemne strony ustawy. Jest zatem tylko pozorna sprzeczność w 2 rezolucjach. Kto bliżej przygląda się sprawom rolnym i bezrobociu na wsi, ten musi stwierdzić, że ustawa jest krokiem naprzód. Mówca zgłasza kompromisową rezolucję.

Na tem odroczono obrady do 3-ej pop.

Po przerwie raz jeszcze zabiera głos tow. **Kwapiński**, jako referent, i prosi o odesłanie rezolucji, wraz z poprawkami do komisji wnioskowej.

Sprawozdanie komisji wnioskowej

Po zakończeniu dyskusji w sprawie rolnej, tow. **Niedziałkowski** zdaje sprawę z obrad komisji wnioskowej, imieniem większości komisji.

Proponuje przyjąć:

1) rezolucję okręgu Biała w sprawie zorganizowania Rady gospodarczej jako instytucji doradczej;

2) wniosek tow. Smulikowskiego, Piotrowskiego i Kopcińskiego w sprawie szkolnictwa;

3) wniosek tow. Czapińskiego w sprawie kresów.

W sprawie rezolucji politycznej tow. Niedziałkowski oświadcza: Poprawki tow. Szczerkowskiego i Zaremby są potępieniem faktu wstąpienia do rządu koalicyjnego, ale nie domagają się ustąpienia z rządu. Ustępujące władze partyjne muszą domagać się jasnej odpowiedzi od Kongresu, czy zatwierdza, czy odrzuca wejście do koalicji. Większość komisji wnioskowej nie mogła się również zgodzić na przyjęcie zgóry żądań ultymatywnych, bo w obecnej płynnej sytuacji gospodarczej trudno ustalać zgóry żądania ultymatywne. Utrudniałoby to działalność władz partyjnych, lub stwarzałoby to stosunek nieszczerości władz partyjnych wobec Kongresu, gdyby władze partyjne akurat tych żądań ultymatywnych wykonać nie mogły. Postawiliśmy już cały szereg żądań ultymatywnych rządowi, ale władze partyjne muszą mieć swobodę wybierania, w jakim momencie i jakie sprawy należy postawić w formie ultymatywnej wobec rządu. Inaczej działalność partji byłaby skrępowana. Rezolucja większości komisji stawia postulaty zasadnicze na cały okres do następnego Kongresu, podczas gdy rezolucja mniejszości komisji uwzględnia tylko okres trwania rządu koalicyjnego. To są dwa zasadnicze punkty różnicy między dwiema rezolucjami. Inne różnice zostały uzgodnione. Pozostałe różnice leżą nie w lewicowości lub w prawicowości, lecz w jasności stawiania kwestji i w szczerości stosunku. Dlatego proponuję w imieniu większości komisji odrzucenie tych poprawek, które konkretnie i praktycznie nic nie dają.

Tow. **Szczerkowski** (w imieniu mniejszości komisji wnioskowej): Przedewszystkiem muszę zapewnić, że niezależnie od tego, jaka zostanie powzięta rezolucja na Kongresie, **będziemy lojalnie wykonywać wolę partji, będziemy pilnowali, aby uchwały Kongresu były przez wszystkich spełniane karnie i solidarnie.**

OŚWIADCZENIE TOW. STAŃCZYKA

Jako opozycja, prowadziliśmy przez dwa dni zdecydowaną walkę o przyjęcie postulatów naszej rezolucji. Dzięki tej wytrwałej walce większość komisji wnioskowej przyjęła cały szereg naszych postulatów, tak, że różnice między obecną rezolucją opozycji, a większości komisji wnioskowej są nieistotne. Wobec tego upoważniony przez wielką grupę delegatów, idących ze mną w opozycji, składam następujące oświadczenie: Stoimy na stanowisku, że partja nasza nie powinna była wchodzić z obecnym zespołem stronnictw i osób do rządu, wobec tego jednak, że nie chcemy utrudniać położenia naszych towarzyszów w rządzie, rozumiejąc, że skuteczne realizowanie postawionych przez PPS postulatów, do spełnienia obecnemu rządowi, dokonane być może jedynie przy solidarnem poparciu całej partji, **głosujemy za rezolucją komisji**, aczkolwiek pominięto w niej niektóre nasze postulaty.

GŁOSOWANIE

Przystąpiono do głosowania. Wnioski o Radzie gospodarczej, o szkolnictwie i kresach uchwalono jednogłośnie. Co do rezolucyi politycznych Kongres oświadczył się jak następuje:

Wniosek towarz. Grzecznarowskiego o natychmiastowem wystąpieniu z rządu **odrzucono**. Również **odrzucono olbrzymią większością** poprawkę mniejszości komisji wnioskowej, do p. 2 rezolucji większości, tow. Zaremby i Szczerkowskiego. Punkty 1, 3, 4 i 5 rezolucji, do których nie było żadnych objekcji, **uchwalono jednogłośnie**. Punkt 2 uchwalono olbrzymią większością w redakcji większości komisji.

W ten sposób **całą rezolucję przyjęto w redakcji większości komisji.**

Rezolucja w sprawie polityki wewnętrznej

I. Powojenny kryzys gospodarczy, który ogarnął wszystkie kraje Europy i, pomimo wszelkie usiłowania, nie został dotychczas ani usunięty, ani nawet złagodzony, dowodzi z całą pewnością, że kapitalistyczny system gospodarki coraz mniej daje się pogodzić z interesami społeczeństw, z rozwojem cywilizacji, z utrzymaniem demokracji i wymaga gruntownej reformy jeszcze przed całkowitem zdobyciem władzy przez klasę robotniczą.

XX Kongres PPS oświadcza, iż proletarjat polski będzie dążył do jaknajściślejszego współdziałania z proletarjatem całego świata, zorganizowanym w Międzynarodówce Socjalistycznej i Zawodowej, w pracy nad zapewnieniem pokoju, przeprowadzeniem stopniowego rozbrojenia, ustanowieniem kontroli państwowej, z udziałem organizacji robotników i spożywców nad produkcją i podziałem dóbr, nad uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

II. Kongres stwierdza, że kryzys gospodarczy Polski wyrasta w znacznej mierze z tych samych przyczyn, które spowodowały kryzys światowy; ale kryzys polski ma cechy szczególnie ostrego na pięcia wskutek zarówno błędów państwowej polityki gospodarczej, jak i przedewszystkiem wskutek rabunkowej i nieumiejętnej gospodarki naszego kapitału przemysłowego oraz spekulacji kapitału finansowego.

W rezultacie życie gospodarcze Rzeczypospolitej stanęło u progu katastrofy; bezrobocie osiągnęło rozmiary niebywałe; przesilenie zaś polityczne, o ileby nie zostało szybko opanowane, groziło niebezpieczeństwem samym podstawom demokracji parlamentarnej.

W tych warunkach nastąpiło wejście PPS do rządu koalicyjnego, jako próba współdziałania z innemi stronnictwami, celem uniknięcia katastrofy, i zarazem, jako wysiłek zmierzający do możliwie najskuteczniejszej obrony interesów klas pracujących wobec grożących im zamachów. **Kongres zatwierdzając decyzję Rady Naczelnej, przyjmuje przystąpienie do koalicji do wiadomości i akceptuje** postulaty, zgłoszone przez ZPPS jako warunek jej udziału w rządzie.

Kongres poleca kierowniczym władzom partyjnym i ministrom socjalistycznym pilnowanie, aby postulaty nasze były wykonane, a wobec dążeń klas posiadających do ich sabotowania, upoważnia do stawiania najważniejszych żądań Partji w sposób ultymatywny, szczególniej w sprawach pomocy dla bezrobotnych, ściągania podatków i danin od klas posiadających, walki z drożyzną, uruchomienia przemysłu, reorganizacji administracji i służby wojskowej.

Kongres upoważnia CKW i ZPPS do wystąpienia z koalicji w chwili, gdy te ciała partyjne uznają, iż opór innych stronnictw uniemożliwia wykonanie naszego programu, bądź też, iż sytuacja polityczna uległa zmianie.

III. Kongres uznaje za wytyczne polityki PPS w okresie najbliższym punkty następujące:

a) **bezwzględną obronę zdobyczy robotniczych** i walkę z dążeniem kapitalizmu do przerzucenia ciężaru sanacji na masy pracujące;

b) **bezwzględną walkę ze spekulacją i drożyzną**, szczególnie przez stabilizację waluty, zapewnienie podaży artykułów pierwszej potrzeby i kontrolę cen;

c) **zaprowadzenie kontroli państwowej z udziałem organizacji robotników i spożywców** nad produkcją i handlem;

d) **utrzymanie demokracji parlamentarnej**, jako formy ustroju państwowego, obronę jej przed propagandą faszystowską i monarchistyczną, oraz jakimikolwiek zamachami;

e) wprowadzenie w życie konstytucji z 17 marca we wszystkich jej przepisach, w szczególności, dotyczących praw mniejszości narodowych;

f) **wywalczenie autonomji terytorjalnej dla mniejszości**, zamieszkujących zwarte obszary;

g) ustanowienie jednolitej dla całego państwa a opartej o pięcioprzymiotnikowe prawo **głosowania ordynacji wyborczej do samorządu i przeprowadzenie wyborów samorządowych;**

h) **zaprowadzenie sądów przysięgłych** na całym obszarze państwa, zniesienie sądów doraźnych i wszelkich zarządzeń wyjątkowych;

i) **stosowanie wskaźnika drożyźnianego;**

j) **wzmocnienie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych;**

k) **wstrzymanie podwyżki komornego dla mniejszych mieszkań;**

l) **demokratyzację armji** w jej ustroju, redukcję budżetu wojskowego z zachowaniem obronności państwa, zmniejszenie liczby wojska koszarowego, jednoroczną służbę wojskową;

ł) **zmniejszenie wydatków administracyjnych** przez reorganizację zarządu państwa w kierunku jej uproszczenia;

m) urzeczywistnienie reformy rolnej;

n) **bezwzględne ściganie nadużyć urzędniczych**, odpowiedzialność majątkową urzędników, osądzonych za nadużycia;

o) zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Rosją.

IV. Kongres stwierdza, iż niezmiennem dążeniem PPS jest **tworzenie rządu**, opartego o zaufanie mas **pracujących miast i wsi**, opartego o stałą większość robotniczych i lewicowo-ludowych stronnictw w Sejmie.

Rząd taki powstać może w wyniku nowych wyborów. Z tych względów **Kongres zatwierdza decyzję Rady Naczelnej, domagającą się przyspieszenia rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów** na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Kongres wzywa kierownicze władze partyjne do zorganizowania w chwili, którą uznają za stosowną, odpowiedniej akcji masowej.

V. Kongres podkreśla z naciskiem, że możność utworzenia większości lewicowej w przyszłym Sejmie zależy w znacznym stopniu od zmiany postępowania stronnictw włościańskich, które niejednokrotnie wykazywały brak zrozumienia dla interesów robotniczych i istotnych potrzeb demokracji.

Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne, by rozpoczęły **energiczną propagandę wśród mas włościańskich**, szerzącą zrozumienie, że niema sprzeczności pomiędzy żądaniami klasy robotniczej, a interesami ludu wiejskiego, że jednostronny egoizm stanowy stronnictw włościańskich rozbija wspólność walki proletarjatu i drobnych rolników, osłabia demokrację i w konsekwencji — odbije się fatalnie na istotnych potrzebach włościaństwa.

VI. Kongres wzywa całą klasę pracującą, by w obecnym tak niesłychanie trudnem położeniu gospodarczem i politycznem, które wymaga największego wysiłku i największej solidarności wewnętrz nej ruchu robotniczego, **skupiła się dokoła Polskiej Partji Socjalistycznej dla walki o własne prawa, własne życie i przyszłość demokracji i socjalizmu.** Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne **do bezwzględnej walki przeciwko propagandzie komunistycznej, jawnej i zamaskowanej**, rozbijającej jedność ruchu robotniczego, szykującej teren dla faszyzmu, zagrażającej niepodległości kraju.

Dyskusja w sprawie polityki zagranicznej

Po zakończeniu sprawozdania komisji wnioskowej zabrał głos tow. **Niedziałkowski** dla uzasadnienia projektu rezolucji w sprawie polityki międzynarodowej. Referent zwraca uwagę na zasadnicze dwa rodzaje naszej działalności. Po pierwsze wywieranie wpływu na politykę ogólno-państwową, po drugie stosunek do Międzynarodówki socjalistycznej. Co do pierwszego ułatwiło nam zadanie objęcie teki spraw zagranicznych przez Skrzyńskiego, którego polityka pokrywała się do pewnego stopnia z naszem stanowiskiem w sprawie pokoju światowego. Byliśmy zgodni w sprawie protokółu genewskiego, jak również w sprawie popierania umów międzynarodowych z Locarna. Kongres ma za zadanie zatwierdzenie naszego stanowiska. Z zadań naszych najbliższych wysuwa się na czoło sprawa naszego stosunku do Niemiec. Usiłowaliśmy wpłynąć na zlikwidowanie zatargów gospodarczych i politycznych. Staraliśmy się wpłynąć na złagodzenie stosunku do Sowietów, oraz popieramy zawarcie traktatu handlowego z Rosją. Mówca omawia poprawkę tow. Zaremby do rezolucji i dowodzi, iż wprowadza ona możliwość nieporozumień. Co do drugiej poprawki: walka o Związek republik Europy — należy ją odrzucić, jako wkraczającą w dziedzinę zadań Międzynarodówki socjalistycznej. W określeniu stosunku naszego do Międzynarodówki mieliśmy trudne zadanie, bo musimy ustawicznie zwalczać nagromadzone uprzedzenia, nieufność. Działo się to zwłaszcza w pierwszych latach powrotu do Międzynarodówki. CKW rozpoczął żmudną pracę zacierania tych uprzedzeń. — Doszliśmy do znakomitych rezultatów: z czynnika „podejrzanego" staliśmy się czynnikiem wpływowym. Obecnie chodzi nam o umocnienie bratnich stosunków z innemi socjalistycznemi partjami. Osiągnęliśmy porozumienie zarówno z czeskimi socjalistami i rosyjskimi, jak francuskimi i angielskimi — także niemieckimi. CKW z czystem sumieniem oddaje dorobek w dziedzinie polityki zagranicznej do rąk tych towarzyszy, którzy na mocy uchwały Kongresu prowadzić ją będą dalej.

Tow. Posner nawiązuje do hasła, zamieszczonego w poprawce mniejszości: „Stany Zjednoczone Europy". Hasło to nie jest utopią jest ono hasłem realnem i należy dążyć do jak najprędszego jego zrealizowania. Socjaliści na całym świecie starają się wprowadzić je w życie. Hasło powołania do życia związku gospodarczego państw europejskich postawił Loucheur na Zgromadzeniu Ligi narodów w Genewie. W kwietniu br ma się odbyć w Brukseli Kongres Organizacji Ligi Narodów ze wszystkich krajów, na którym opracowane zostaną warunki, w jakich możliwe będzie utworzenie jednego gospodarczego Związku państw europejskich. Jest to sprawa zasadnicza i wszyscy towarzysze powinni kierować swoje wysiłki w tym kierunku, aby w jak najbliższej przyszłości przestała ona być utopią.

Tow. **Diamand:** Socjaliści na całym świecie nie zajmowali się przed wojną dostatecznie sprawami zagranicznemi i to okupiliśmy bardzo drogo. U nas również socjaliści za mało jeszcze zajmują się polityką zagraniczną. Polityka zagraniczna Polski przez długi czas była fałszywie nastawiona. Całą przyszłość naszą związaliśmy z Francją. O sojuszu z Francją nie wolno było w Polsce mówić swobodnie. Czesi umieli prowadzić politykę w przyjaźni z Francuzami, nie krępując się jednak francuskiemi interesami. Byliśmy jakby w małżeństwie z Francją. Czesi byli kochanką, którą codziennie trzeba było kupować i starać się o jej dobry humor. Byliśmy zwolennikami francuskiej polityki wobec Niemców wówczas, gdy sami Francuzi, t. j. demokracja francuska, rozumieli, że ta polityka jest błędna.

Polska nie poparła w tych sprawach demokracji niemieckiej, co powinna była uczynić. Tow. nasi w rządzie nie mogą być tylko ministrami pracy i robót publicznych, ale muszą być ministrami do wszystkiego, muszą wywierać wpływ na całą politykę Rządu. Winni również zająć się polityką ministerstwa spraw zagranicznych. P. Skrzyński jest człowiekiem mądrym, ale obawiam się, że nie jest dostatecznie silnym i że pod tym względem należy go dopilnować. Jeżeli mamy dojść do ładu z Niemcami, musimy usunąć te wszystkie ukłócia szpilką, które szkodzą tylko Polsce. Polityka Polski nie może polegać na zemście wobec narodu niemieckiego za krzywdy, któremi rząd pruski ciemiężył Polskę. Stany Zjednoczone rozwijają się tak wspaniale, bo mają olbrzymie rynki nieprzecięte żadnemi granicami. Na tem polega ich siła. W tych warunkach, gdy w jednym kraju gnije surowiec, a w drugim zamiera produkcja, bo brak jest tego surowca, nie można mówić o możliwości sanacji życia gospodarczego. Nawet Francja żyje teraz w najlepszych stosunkach z Niemcami. Przed wyjazdem do Niemiec otrzymałem jedyną mądrą radę od posła, chłopa z Pomorza: „Z bratem można się wykłócić, z sąsiadem dobrze żyć". To powinno być wytyczną dla polityki Polski w stosunku do Niemiec. Nasza polityka zagraniczna musi być pokojowa, co wynika przedewszystkiem z natury naszego położenia. Patrjotyzm Polaka może tylko na tem polegać, żeby stworzyć takie stosunki, aby wojna była niemożliwa.

Tow. Pławski: Najważniejszą kwestją jest niezawodnie dziś utrwalenie pokoju. Mimo Ligi narodów krwawe łuny płoną jeszcze w wielu krajach świata. Naszem zadaniem jest wytężenie wszystkich sił dla usunięcia militaryzmu. Niebezpiecznym rodzajem militaryzmu jest specyficzny militaryzm sowiecki. Cała Azja stoi pod grozą tego militaryzmu. Nie należy się łudzić, że militaryzm bolszewicki jest awangardą rewolucji, przeciwnie — jest to czynnik wybitnie reakcyjny, który odziedziczył po caryzmie ekspansję na wschód. Mówca proponuje zaakcentowanie naszej opinji w tej sprawie w rezolucji.

SPRAWA ROLNA

Przystąpiono do załatwienia rezolucji w sprawie reformy rolnej. Komisja zaproponowała przyjęcie rezolucji CKW, z poprawkami tow. Perla. Wniosek Komisji przeszedł. Przyjęty został również wniosek tow. Libkinda, aby Rada Naczelna powołała specjalną komisję dla badania sprawy rolnej. Upadł natomiast wniosek tow. Zaremby, proponujący odesłanie wniosku w sprawie reformy rolnej bez zmian do tejże Komisji.

STATUT PARTYJNY

Następnie tow. Pużak referował projekt zmian w statucie partyjnym, które po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie. Postanowiono zmniejszyć do 11 liczbę członków CKW (poprzednio było 15), natomiast powiększono do 52 (z 46) liczbę członków Rady Naczelnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 stycznia.

Odczyt tow. ministra Wasilewskiego

W sobotę 9 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Starego Teatru odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odczyt towarz. Leona Wasilewskiego, ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej p. t.: „Stosunki narodowościowe w Rosji sowieckiej". Minister Wasilewski znany jest jako najznakomitszy u nas znawca problemu narodowościowego na wschodzie Europy. Zaznaczyć należy, że temat odczytu niemal zupełnie nieznany w Polsce, będzie poruszany bodaj po raz pierwszy z trybuny publicznej. Wstęp 50 groszy i 1 zł. Dla bezrobotnych zarejestrowanych wstęp wolny. Karty urzędowe i prasowe wydane przez Biuro koncertowe Bujańskiego zachowują swą ważność. Bilety wcześniej do nabycia w firmie p. J. Lipskiego przy ul. Sławkowskiej 8.

—ooo—

Żale oficjantów i pomocników kancelaryjnych

Ze stowarzyszenia starszych oficjantów i pomocników kancelaryjnych „Unia" w Krakowie piszą nam: Gdy w r. 1925 niektórzy z emerytowanych nadoficjantów nie przedłożyli deklaracji, iż nie zajmują jakiejkolwiek posady, odbierającej im zresztą wszelkie prawa do egzystencji, wobec czego rząd nie był obowiązanym do płacenia im emerytury, wysyłano szpiclów policyjnych, którzy uniemożliwiali im wszelką pracę, zakłócając otoczenie dochodzeniami tak, że dany emeryt zmuszonym był złożyć deklarację wymuszoną w taki sposób. Ludzie ci wskutek tych dochodzeń skazani zostali na jedyny sposób do życia: „emeryturę". Obecnie odbiera się im narzucone emeryturę, bo do 5 stycznia nie otrzymali emerytury, mimo, iż jest to kwartał, w którym należy opłacić czynsz mieszkalny, a nadto miesiąc zimowy wymagający opału. Żywimy nadzieję, że jeszcze między posłami znajdą się tacy, którzy wpłyną na usunięcie tego barbarzyńskiego sposobu wytępiania ludzi.

—ooo—

Zmiana lotów polskiej linji lotniczej

Na przestrzeni Warszawa—Gdańsk: odlot z Warszawy o godz. 10, przylot do Gdańska o godz. 13 i kursuje tylko w poniedziałki, środy i piątki, zaś odlot z Gdańska o godz. 10, przylot do Warszawy o godz. 13 i kursuje tylko we wtorki, czwartki i soboty.

Na linji Warszawa—Lwów: odlot z Warszawy o godz. 9, przylot do Lwowa o godz. 12; odlot ze Lwowa o godz. 9, przylot do Warszawy o godz. 12 w poł.

Na przestrzeni Warszawa—Kraków. odlot z Warszawy o godz. 8'45, przylot do Krakowa o godzinie 11'15, odlot z Krakowa o godz. 12'30, przylot do Warszawy o godz. 15.

Na przestrzeni Kraków—Wiedeń: odlot z Krakowa o godz. 11'30, przylot do Wiednia o godz. 14'30; odlot z Wiednia o godz. 10'30, przylot do Krakowa o godz. 13'30.

Komunikację na przestrzeni Lwów—Kraków i z powrotem wstrzymuje się aż do odwołania.

Śledztwo przeciw aresztowanym dyrektorom zatacza coraz szersze kręgi

Śledztwo w sprawie sprzeniewierzeń i oszustw popełnionych przez aresztowanych trzech b. dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie **zatacza coraz szersze kręgi**. Sędzia śledczy Pelczar w dniu wczorajszym **rozpoczął przesłuchiwania świadków tej sensacyjnej afery**. Pierwszy przesłuchany został jeden z dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach w sprawie aresztowanego dyr. Wilińskiego. Następnie przesłuchano szereg bankowców z Krakowa w związku ze sprawą aresztowanych Filippiego i Winiarza. Prokuraturę zastępuje prok. Gniewosz.

DELEGAT MINISTERSTWA SKARBU W KRAKOWIE

Wczoraj przybył do Krakowa delegat ministerstwa skarbu, który odbył konferencję z władzami prokuratorskiemi i sądowemi. Delegat ministerstwa informował się u władz o rodzaju i rozmiarach nadużyć popełnionych przez trzech aresztowanych dyrektorów celem ustalenia, **czy skarb państwa wskutek tych nadużyć nie poniósł strat. Podobno wyszło na jaw, że za dyrekcji Filippiego**

BANK NIE PŁACIŁ PODATKÓW PAŃSTWOWYCH

od wielu transakcyj, a nadto dokonywał obrotów wekslami kaucyjnemi, które w myśl obowiązujących przepisów nie mogą być puszczane w obieg, ponieważ są one depozytami. **Gotówkę uzyskaną z tych transakcyj dyrekcja miała używać dla spekulacji giełdowej na własny rachunek.**

Jak się dowiadujemy **sąd apelacyjny zatwierdził również areszt śledczy nałożony na dyrektorów Wilińskiego i Winiarza.**

TAJEMNICZE WŁAMANIE DO WILLI DYR. FILIPPIEGO

W nocy z dnia 5 na 6 bm. między godz. 1 a 5 **nieznani sprawcy dokonali włamania do willi b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego Tadeusza Filippiego przy ul. Łobzowskiej 49.**

Sprawcy dostali się do willi przez parkan od ogrodu z ulicy i sąsiedniego podwórza, **nie pozostawiając żadnych śladów**, poczem weszli na ganek i po odsunięciu żelaznych krat, które były **niezamknięte, wybili w dwóch drzwiach wchodowych szyby i tym otworem weszli do pokojów.** Dostawszy się do wnętrza sprawcy **porozbijali biurka w czwartym pokoju**, zabrali klucze, któremi otworzyli komody, kredensy, szafy i wszystkie szuflady w biurkach i stolikach i **splądrowawszy mieszkanie zabrali 1 wazę empirową, 1 cukiernicę, 4 solniczki antyczne, 12 łyżeczek, 6 nożyków do ryb, 6 widelców, 6 noży deserowych, 2 tace, zegarek złoty antyczny męski, zegarek złoty damski z monogramem M. W., 1 brelok złoty z brylantem i szafirem i takim samym monogramem portjery wiszące nad drzwiami. Wartości rzeczy skradzionych narazie nie ustalono.** W czasie dokonania włamania znajdowała się w ubikacjach piętrowych żona dyr. Filippiego wraz z 4 dziećmi, jednak sprawcy splądrowali jedynie w ubikacjach parterowych.

Po dokonaniu kradzieży sprawcy **pozostawili w pierwszym pokoju na podłodze kilka sztuk srebra stołowego.**

Tajemniczy włamywacze musieli zachowywać się bardzo cicho, gdyż śpiącego w suterynach stróża nie zbudzili, mimo rozbijania szaf. Służąca rano znalazła w komórce na podworcu kasetkę, w której znajdowało się srebro stołowe. Jak widać niezwykli

WŁAMYWACZE POLOWALI TYLKO NA BIŻUTERJĘ I DROGOCENNE PRZEDMIOTY

srebrne i złote.

W śledztwie dozorca domu zeznał, **że nic nie wie o włamaniu i nic nie słyszał krytycznej nocy, co się działo na parterze. Również służąca nie dała żadnych pozytywnych wyjaśnień. Śladów wejścia złoczyńców do willi otoczonej drutami i sztachetami żelaznemi nie znaleziono.**

PIES POLICYJNY

wprowadzony na miejsce włamania, nie wpadł także na żaden trop włamywaczy. Śledztwo w sprawie tego tajemniczego włamania prowadzi dalej policja. **O włamaniu doniesiono urzędowo do sędziego śledczego Pelczara.**

Echa morderstwa w cegielni w Płaszowie

W sprawie aresztowania czterech sprawców mordu w cegielni w Płaszowie odbyła się wczoraj konferencja sędziego śledczego Wątora z prok. Michałowskim i przedstawicielem policji kom. Polakiem. Komisarz pol. przedstawił **zdjęcia daktyloskopijne dokonane na miejscu zbrodni z kufra i kasety żelaznej. Zdjęte odciski na kasecie odpowiadają palcom Wójtowicza, zaś na kufrze palcom Zielińskiego. Jedyny Wójtowicz dotąd zapiera się udziału w rabunku i mordzie.** W mieszkaniu Wójtowicza znaleziono papierosy „Wisła", jakie Porembska sprzedawała robotnikom w cegielni. Pochodzenia tych papierosów Wójtowicz nie umie wytłómaczyć, wobec czego zachodzi podejrzenie, że skradł je podczas rabunku. **Stan zdrowia Porembskiej w dalszym ciągu jest groźny.**

Odkopanie dawnego cmentarzyska przy kościele Marjackim

W dniu wczorajszym **podczas rozkopywania kanałów koło kościoła Marjackiego natrafiono na dawne cmentarzysko. Robotnicy wydobyli z pod dawnego ogrodzenia cmentarnego kilka czaszek i piszczeli ludzkich.** Tłumy publiczności przyglądały się wydobywaniu kości ludzkich. Kości przewieziono na cmentarz rakowicki.

—ooo—

Kradzież antyków i biżuterji wartości kilkunastu tysięcy

Dnia 6 bm. w godzinach wieczornych włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Marji Jaroszańki, art. malarki przy ulicy Czystej l. 7 i po splądrowaniu mieszkania skradli na jej szkodę 1 pierścień ametystowy w turkusach, pierścień z korallami typu mieszczańskiego z końca XVII wieku, 1 broszkę złotą (wąż owinięty na gałązce), 1 broszkę złotą z zielonym kamieniem, 1 spięcie staropolskie do delji, 1 sznur koral bardzo piękny, 1 sznur perel włoskich spiętych spinką i brylantowe śrubki do uszu, ogólnej wartości kilkunastu tysięcy złotych. Dochodzenia w toku.

Wesoła zabawa „bogatego pana" z Warszawy w Krakowie

Policja krakowska aresztowała wesołą parę, która od dłuższego czasu **bawiła się w pierwszorzędnych restauracjach i kawiarniach, zarywając ich właścicieli na większe kwoty. W toku dochodzeń okazało się, że owym „bogatym panem" jest 39-letni Władysław Pruski z Warszawy, który pod nazwiskiem swej przybranej żony 48-letniej Marji Kmiecik z Krakowa meldował się w pierwszorzędnych hotelach.** Po kilku dniach zamieszkania w takim hotelu **„dobrane małżeństwo" ulatniało się, nie wyrównawszy rachunku.** Tak wędrowali przez szereg tygodni po hotelach, później pensjonatach, aż wreszcie aresztowano ich w pensjonacie przy ul. Zacisze. Na policji stwierdzono, **że Pruski jest poszukiwany przez władze warszawskie za liczne oszustwa i kradzieże.**

Z siekierą na żonę

Aresztowano Stanisława Pamułę, lat 46, który **dnia 5 bm. o godz. 23 uzbrojony w siekierę wtargnął do mieszkania swej żony Marji przy ul. Józefa L. 27, z którą prowadzi proces separacyjny.**

Po krótkiej wymianie słów **zdemolował Pamuła** mieszkanie żony, a następnie wpadł z siekierą do zamkniętego mieszkania Karoliny Gałowej w tym samym domu. Do tego mieszkania **dostał się przez rozbicie drzwi siekierą.** Rozbił tam okno i zdemolował również mieszkanie.

W chwili wkroczenia policji stawiał Pamuła opór z siekierą w ręku grożąc, że gdy który z funkcjonarjuszów policji przestąpi próg, **położy go trupem na miejscu.** Dopiero po kilkakrotnem wezwaniu odrzucił Pamuła siekierę i dał się aresztować.

Kanalizacja miasta Krakowa

Rok 1925 przy obfitości materjałów budowlanych, robocizny i ustalenia cen zaznaczył się pewnem wzmożeniem robót kanalowych w mieście. **Zasklepienie starego koryta Rudawy na błoniach wykonywane przez rząd posunęło się w roku ubiegłym o 125 m.** kosztem 50 tysięty zł. tak, że do parku Dra Jordana brakuje jeszcze około 130 m. bież. **Ochron przeciwpowodziowych wykonano za kwotę 270 tysięcy zł.** (mury ochronne koło Skałki, przelew burzowy, dokończenie kollektora lewobrzeżnego). **Budowa ujścia kanału spławnego w Ludwinowie do Wisły** wykonywana również przez rząd w roku 1925 nie posunęła się naprzód. **Ogółem w roku 1925 wykonano około 2527 m. bież. kanałów miejskich o różnych przekrojach kosztem 107 tysięcy 580 zł. oraz wykonano 130 wodościeków ulicznych względnie przerobiono wodościeki w różnych dzielnicach miasta kosztem około 30.000 zł. Wykonano nadto 117 połączeń realności z kanalizacją miejską.** Przeprowadzono czyszczenie kolektorów lewo i prawobrzeżnych wraz z syfonami koło Norbertanek za kwotę 36 tys. zł., dalej wykonano około 70 m. bież. ubezpieczenia brzegów Młynówki królewskiej w ulicy Garbarskiej murem oporowym z kamienia łamanego kosztem około 6500 zł. itd.

—ooo—

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA. Obrady nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1926 zostały przez prezydjum miasta i magistrat ukończone. Budżet ten został wyłożony w miejskiej Izbie obrachunkowej zgodnie z postanowieniami statutu miasta. Równocześnie komisarz rządu Ostrowski przedkłada go do zatwierdzenia województwu, Tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu we Lwowie, ministerstwu spraw wewnętrznych i min. skarbu.

ODNOWIENIE HALI SUKIENNIC. W najbliższym czasie Budownictwo miejskie zająć się ma odnowieniem hali Sukiennic. Przy tej sposobności zastanawiano się nad kwestją, czy istniejące w hali lampy gazowe, od kilkunastu lat nieczynne wobec zaprowadzenia elektryczności mają być usunięte czy zatrzymane. Celem ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji odbyła się onegdaj komisja na miejscu przy udziale komisarza rządu Ostrowskiego i wiceprezydenta Sarego. Komisja doszła do przekonania, że lampy te, do których widoku ogół mieszkańców miasta przyzwyczaił się od lat 40, tak zrosły się z wyglądem hali, że nie powinno się ich usuwać. Uchwalono więc zatrzymać je i polecić gazowni miejskiej, ich odnowienie i stopniowe uczynienie ich zdatnemi do użytku, by w razie czasowego braku światła elektrycznego mogły funkcjonować.

WZNOWIENIE TARGÓW NA RYNKU KLEPARSKIM. Magistrat, zmieniając częściowo rozporządzenie dodatkowe do regulaminu targowego o oznaczeniu przedmiotów sprzedaży i unormowaniu czasu trwania targów, **przenosi z dniem 12 bm. na rynek kleparski**, a mianowicie na pas o szerokości 10 metrów, wzdłuż jezdni łączącej ulicę Basztową z ulicą św. Filipa, codzienną sprzedaż nabiału, jak i drobiu żywego, odbywającą się dotąd na placu targowym przy ul. Słowiańskiej, oraz z rynku głównego stanowiska z drobiem żywym i bitym, sprzedawanym przez obcych handlarzy, nadto stanowiska dla sprzedaży w dnie targowe wyrobów koszykarskich, drewnianych, szczyp na podpałki, — wreszcie królików, ptaków żywych i klatek. Równocześnie utrzymuje magistrat w mocy zakaz postoju jakichkolwiek fur na rynku kleparskim.

Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia, będą karani.

URZĘDOWY SPIS ABONENTÓW PAŃSTWOWEJ SIECI TELEFONICZNEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEJ DYREKCJI POCZT według stanu z 31 grudnia 1925 wyszedł już z druku i w najbliższych dniach będzie doręczony wszystkim abonentom. Cena egzemplarza dla abonentów stacyj głównych wynosi 1 zł. 25 gr., dla abonentów stacyj bocznych oraz dla nieabonentów 1 zł. 50 gr. Należytość przypisze się abonentom w rachunku abonamentowym za luty br.

W SPRAWIE POSTOJU DOROŻEK AUTOMOBILOWYCH otrzymujemy od p. Jana Bisanza następujące wyjaśnienie: Nie jestem od lat siedmiu właścicielem kawiarni „Centralnej" przy ul. Dunajewskiego l. 1, lecz jestem dzierżawcą hotelu i kawiarni „Grand hotelu" przy ulicy Sławkowskiej, oraz że przed kawiarnią tą niema żadnego postoju dorożek automobilowych.

KURS ELEKTRYCZNEGO SPAWANIA METALI odbędzie się staraniem miejskiego Muzeum przemysłowego w czasie od 18 stycznia do 15 lutego z nauką teoretyczną i praktyczną. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego codziennie od godz. 9 do 2. Zapisy do 15 b. m. włącznie.

W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się w sobotę 9 stycznia zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp dla członków wolny, dla wprowadzonych gości 2 zł.

WYNIK OBŁAW POLICYJNYCH. Przeprowadzone w miesiącu listopadzie 1925 obławy policyjne, dały następujące wyniki: **Przytrzymano osób:** 19 za kradzież, 2 za oszustwo, 19 za włóczęgostwo, 2 za uchylanie się od powinności wojskowej, 1 za dezercję, 2 za rabunek, 1 za ukrywanie przestępców, 11 za różne przestępstwa; **Doniesiono osób:** 38 za kradzież, 5 za oszustwo, 91 za różne przestępstwa sądowo-karne, 274 za różne przestępstwa natury administracyjnej, 14 za nieprawne posiadanie broni, 4 za kłusownictwo, 5 za hazard karciany; **Zakwestjonowano:** 1 karabin wojskowy, 3 strzelby, 2 floberty, 4 rewolwery, 2 sztylety, 1 lornetkę wojskową, 1 ubranie wojskowe.

PROKURENT FIRMY „APIS" ARESZTOWANY POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA. — Wczoraj aresztowała policja krakowska prokurenta firmy „Apis" związku handlarzy bydłem, Samuela Amsterdama. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia 6000 zł. na szkodę tej firmy przez Amsterdama.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Na szkodę Marji Moskal, zamieszkałej przy ul. Orzeszkowej l. 10, skradziono z zamkniętego mieszkania przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza kosz z garderobą. — Na szkodę Wandy Pirożańskiej, zamieszkałej przy ul. Zygmunta Augusta l. 7 skradziono z niezamkniętego przedpokoju garderobę damską wartości 250 złotych.

—ooo—

SPORT

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA". W piątek 8 stycznia o godzinie 6'30 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) pierwszy odczyt inż. Ignacego Rosenstocka pt.: Organizacja międzynarodowa sportu piłki nożnej. Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po dzisiejszym przedstawieniu „Tajfun" przez szereg dni nie będzie mógł ukazać się w repertuarze. Jutro premiera komedji Edmunda Guiraud'a p. t. „Kobieta". Z wielką zręcznością przeprowadził autor stworzyć komedję psychologiczną w ramach akcji nieskomplikowanej, skupiając w głównej postaci tyle istotnych rysów psychiki kobiecej, że komedję swoją mógł nazwać jej ogólnikowym tytułem. Tytułową postać odtwarza p. Bednarzewska, inne p.: Kosmowska, Kossocka, Zaklicka Rozmarynowski, Socha, Sawicki, Szymborski. W niedzielę popołudniu „Betleem polskie".

WYSTĘPY LUCYNY MESSAL z zespołem warszawskich „Nowości" w Bagateli w operetce „Orłow" odbędą się w sobotę, w niedzielę o godz. 4 popołudniu i w niedzielę o godz 8 wieczorem. — W przedstawieniu oprócz Lucyny Messal i tenora Józefa Reda biorą udział pp. Milewska, Sendecki, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Majchrzycki, Wołowski, Hoffman i inni. Bilety nabywać można przy kasie Bagateli.

OPERA KATOWICKA W KRAKOWIE. Gościna opery katowickiej nastąpi od soboty w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej. Opera przybywa w całym składzie z chórem, baletem i orkiestrą na czele z kapelmistrzem Górzyńskim, razem 120 osób. — Z wybitnych sił wystąpią: pp. Wernińska, Zamorska, Drabik, Bedlewicz, Dolnicki, Mazanek Romanowski. — W sobotę w nowej inscenizacji Bolesława Zaczyńskiego „Cyganerja", w niedzielę popoł. „Halka", wieczorem „Carmen", w poniedziałek „Mazepa". — Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego.

IGNACY NEUMARK, który dyryguje VII Porankiem symfonicznym Związku muzyków zawodowych w Krakowie w niedzielę dnia 10 stycznia br., przybył do naszego miasta z Warszawy, gdzie dyrygował z olbrzymiem powodzeniem dwoma wielkiemi koncertami Filharmonji warszawskiej. Cała stołeczna prasa stwierdza jednozgodnie u p. Neumarka bardzo umiejętne znawstwo stylu i charakteru dzieła, jego interpretację, historyczną kulturę, niezwykłą dynamikę i akcentację w wykonaniu. Miłośników muzyki symfonicznej czeka niezwykła biesiada artystyczna. — Pozostałe bilety do nabycia u p. J. Lipskiego, Sławkowska 8. — W dzień koncertu przy kasie.

VI WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO, poprzedzony prelekcją Dra Reissa, odbędzie się w piątek 8 stycznia. W programie utwory fortepianowe, pieśni i kwintet Schuberta.

Z Polski

WYROK W SPRAWIE J. JAGIEŁŁOWEJ. — W znanej czytelnikom naszym sprawie Jadwigi Jagiełłowej, która w gmachu konsystorza prawosławnego w Warszawie wystrzałem z rewolweru śmiertelnie ugodziła swojego, usiłującego się z nią rozwieść męża, zapadł wyrok, mocą którego J. Jagiełłowa przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazaną została **na rok więzienia** z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego.

SAMOBÓJSTWA Z POWODU BRAKU PRACY. W sprawozdaniu urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie jest zaznaczone, że w listopadzie z. r. zanotowano 27 zamachów samobójczych z powodu braku pracy.

—ooo—

Z zagranicy

PAMIĘTNIKI OLSZAŃSKIEGO. „8 Uhr Blatt" rozpoczął druk pamiętników Teofila Olszańskiego pod tytułem: „Jak zamierzałem zamordować prezydenta Polski".

ARESZTOWANIE MORDERCY ERZBERGERA. W miejscowości kąpielowej Aussee, w Austrji górnej, aresztowano ukrywającego się młodego człowieka, który ma być Henrykiem Schultze, jednym z morderców Erzberga. Władze niemieckie, o ile jego identyczność zostanie sprawdzona, zażądają jego wydania. Drugi morderca Tillesseu ukrywa się prawdopodobnie na Węgrzech gdzie zeszłego roku został aresztowany, ale wypuszczono go na wolność.

SZEF POLICJI ZASĄDZONY ZA NIEMORALNOŚĆ. Sir Basil Thomson, były zastępca szefa policji londyńskiej, oraz b. szef służby szpiegowskiej w Anglji z lat wojennych, został skazany za zbrodnię przeciwko obyczajności publicznej, której się dopuścił w Hyde parku.

WYBUCHY WEZUWJUSZA. Wezuwjusz wznowił swą działalność. Po zachodniej stronie góry utworzył się nowy krater, który wyrzuca znaczne ilości lawy, czemu towarzyszą silne detonacje.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Tajfun".
Sobota: „Kobieta".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kobieta".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Cyganerja".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Piątek o godz. 7: **Red. Feldman:** „Historja polityczna Europy od roku 1815" (I. odczyt).

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Wtorek o godz. 7 wieczór: **W. Korolewicz:** „Literatura polityczna XIX w. w Polsce".

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa o godz. 7'30: **Mgstr. Zygmunt Gross:** „Życie powojennej Francji".

KINOTEATRY

Nowości: „Wampiry Warszawy".
Promień: „Markiza Yorisaka".
Reduta: „Dziki Cowboy".
Sztuka: „Cesarzowa".
Uciecha: „Dziecko paryskiego bruku".
Wanda: „Iwonka".
Warszawa: „Iwonka", dwie serje.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 stycznia.

ECHA NADUŻYĆ W 5 PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciwko kpt. Józefowi Kolmanowi i kpt. Stefanowi Herzogowi, oficerom gospodarczym 5 p. a. c. Obaj oskarżeni stoją pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia i oszustwa na szkodę skarbu wojskowego w wysokości 10.000 złotych. Do rozprawy powołano 30 świadków. Wczoraj, jako w pierwszym dniu rozprawy przesłuchano obu oskarżonych, oraz dwóch świadków. Oskarżeni nie poczuwają się do winy, jedynie tylko kpt. Kolman przyznaje się do pobicia dostawcy wojskowego Monderera. — Rozprawie przewodniczy płk. dr. Kappel kpt. Kolmana broni adw. dr. Hell, kpt. Herzoga adw. dr. Z. Kwieciński, oskarża prok. kap. Wanicki. Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w sobotę.

Dziwny sposób „ratowania" waluty polskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 stycznia.

Dzisiejsza prasa warszawska przynosi alarmujące wieści o zamierzonem przez ministra skarbu p. Zdziechowskiego powierzeniu zakupywania walut dla banku polskiego licznym drobnym bankierom walutowym i kantorom wymiany. Wedle zamiarów ministra skarbu bankierzy te spełniałyby rolę pośredników i komisjonerów pomiędzy bankiem polskim a prywatnymi posiadaczami walut.

Krok taki ocenia prasa warszawska bardzo ujemnie, przewidując, że użycie waluciarzy w walce ze spekulacją byłoby jeszcze większem jej rozpętaniem. Ogólnie też panuje przekonanie, że **ministerstwo skarbu nie powinno uciekać się przy skupywaniu walut do pośredników**, ale we własnym zarządzie przeprowadzać kupno walut zagranicznych, potrzebnych dla banku polskiego.

Znowu „czary"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 stycznia.

Dzisiejsze dzienniki notują niezwykłą poprostu sensację a drugą z rzędu na tle czarów i opętania przez djabła. Mianowicie na dworcu głównym w Warszawie zatrzymano jakiegoś młodego człowieka, którego początkowo podejrzywano, że znajduje się w stanie nietrzeźwym. Odprowadzono go do komisarjatu policji, gdzie stwierdzono, że jest to 29-letni Andrzej Pruk z powiatu łowickiego, człowiek trzeźwy, jednakże nienormalny. Twierdził on, że jego stryjenka na weselu w rosole zadała mu djabła i że on zjadł tego djabła w rosole, bowiem — jak twierdzi jego stryjenka — wiedźma czuła do niego nienawiść. „Tego djabła noszę już wiele lat w sobie i wcale nie chce wyjść. Próbowałem go leczyć, wszystko na nic, siedzi dalej." Pruk przybył do Warszawy, bo szuka „najstarszego księdza", któryby z niego djabła wypędził, bo zwyczajni proboszczowie nic nie mogą poradzić, jak również nie mógł poradzić miejscowy wiejski znachor. Znachor ten, według opowiadania zatrzymanego, leczył go w ten sposób: „Wyrżnął mnie pięścią w ucho ze dwa razy, wyszło ze mnie może trzy funty krwi; djabeł doszedł do gardła, ale z powrotem wrócił." Najciekawszą rzeczą jest, że Pruk posiada **oficjalne zaświadczenie kolegiaty łowickiej**. Zaświadczenie to brzmi: „Zaświadczam, że Andrzej Pruk z parafji Bednary pow. Łowicz, zdradzający nerwową chorobę a przytem u wielu okolicznych włościan uważany za **opętanego przez szatana**, od czasu do czasu bywa w kolegjacie w Łowiczu i w niczem nie jest podejrzany. Podpis: Ksiądz Jan Dan."

Policja kryminalna doszła do wniosku, że ma do czynienia z człowiekiem **chorym umysłowo** i dziś jeszcze odstawi go z powrotem etapem, razem z jego djabłem, do Łowicza.

Echo afery dyr. Filippiego w Warszawie

Spodziewane dalsze aresztowania

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 stycznia.

Afera aresztowanego ostatnio w Krakowie dyrektora polskiego banku przemysłowego Filippiego, oraz jego wspólników Wilińskiego i Winiarza, zatacza coraz szersze kręgi. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Winiarz został przed niedawnym czasem wyznaczony przez p. Steczkowskiego, dyrektora banku gospodarstwa krajowego, na inspektora oddziałów tego banku w Poznańskiem. Dopiero interwencja urzędników oddziałów banku gospodarstwa krajowego w Poznańskiem, którzy znali Winiarza z dawniejszych czasów, jako nienadającego się na to stanowisko, położyła kres jego awansom. Na skutek tej interwencji odebrano Winiarzowi powierzoną mu poprzednio misję. **Nastąpiło to na parę dni przed aresztowaniem.**

W związku z tą aferą spodziewane są **dalsze aresztowania** pośród wpływowych „osobistości" ze świata finansowego w Warszawie.

Dalsze szczegóły fałszerstwa 1000-frankówek na Węgrzech

Aresztowany ks. Windischgraetz przyznał się do tego, że finansował fałszowanie banknotów 1000-frankowych, ale — jak podaje — z pobudek patrjotycznych. Pobudkami temi, o których nie chce mówić, było dążenie do osadzenia na tronie węgierskim arcyksięcia Albrechta. Sprawę tę popierał naczelnik państwa Horthy, któremu za poparcie przyrzeczono tytuł książęcy, wielkie dobra i godność palatyna.

Na tle tego fałszerstwa rozgrywa się zakulisowa walka między Horthym a prezydentem ministrów Bethlenem. Horthy chce za każdą cenę bronić swych pupilów: Windischgraetza, Nadossyego, Jankovica i innych, podczas gdy Bethlen z obawy przed zagranicą chce przeprowadzenia śledztwa i wyroku. Dotąd Bethlen jest górą, co wynika z tego, że protegowani Horthy'ego przecież zostali aresztowani.

Dalsze śledztwo wykazało, że centralą fałszerstwa był wojskowy instytut kartograficzny, którego komendant pułkownik Latkovic był mężem zaufania Horthy'ego.

ARESZTOWANIE SZEFA POLICJI

Budapeszt, 7 stycznia (PAT). Po przesłuchaniu szefa służby bezpieczeństwa Nadossyego, prokuratorja wydał nakaz aresztowania go.

Budapeszt, 7 stycznia (PAT). Wczoraj przesłuchała policja hr. Szechenyego, przyjaciela Windischgraetza. Na razie wyznaczono przesłuchanie [illegible] osób, na które padło podejrzenie w ciągu dotychczasowych dochodzeń. Po skonfrontowaniu z sekretarzem Windischgraetza Rabem, aresztowano [illegible] urzędników instytutu kartograficznego. Poseł Ulein powrócił wczoraj z Włoch i udał się sam do policji celem przesłuchania. O przebiegu tego przesłuchania nic jeszcze niewiadomo.

„Pesti Kurjer" dowiaduje się, że liczba skompromitowanych osób wynosi około 40. Śledztwo potrwa jeszcze dłuższy czas i przyniesie jeszcze niejedną sensację.

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). „Tagblatt" donosi z Medjolanu: Aresztowano tu pewnego Węgra nazwiskiem Witkowsky, który jest członkiem bandy fałszerzy franków.

BANKNOTY DRUKOWANO W POLSCE?

Praga, 7 stycznia (PAT). Organ Benesza „Venkov" zwraca uwagę na wiadomość, jaka pojawiła się w paryskim „Matin", że falsyfikaty banknotów sporządzane były nie na Węgrzech, lecz w dwóch drukarniach, z których **jedna znajdowała się w Polsce**, druga zaś we Włoszech. Dziennik przypisuje tę wiadomość inspiracji węgierskiej.

WĘGIERSKIE FORMACJE WOJSKOWE

Budapeszt, 7 stycznia (PAT). Dochodzenia, prowadzone przez francuskich agentów, doprowadziły do stwierdzenia, że na Węgrzech istnieją różne formacje wojskowe, podlegające różnym ministerstwom, jednak utrzymywane i zarządzane przez ministerstwo wojny za pośrednictwem czynnych wojskowych. Sprawa ta spowodowała dużą sensację w kołach dyplomatycznych.

FAŁSZOWANO TAKŻE DINARY

Belgrad, 7 stycznia (PAT). Policja aresztowała w Dalmacji mężczyznę nazwiskiem Madrunic, który jest jednym z głównych kolporterów fałszywych banknotów tysiącdynarowych na terytorjum Jugosławji. Policja jest na tropie innych członków bandy, rozpowszechniającej fałszywe banknoty. Śledztwo wykazało, że falsyfikaty były wyrabiane przez tajną organizację wykrytą ostatnio na Węgrzech.

HABSBURGOWIE ZAPRZECZAJĄ

Madryt, 7 stycznia (PAT). Członkowie rodziny Habsburgów zaprzeczają pogłoskom o specjalnych akcjach rodziny Habsburgów mających na celu przywrócenie na Węgrzech monarchji na rzecz Albrechta, względnie Józefa Habsburga. Rodzina Habsburgów ma zrozumienie dla interesów Węgier i nie chce komplikować obecnej sytuacji Węgier .

SEKWESTRACJA MAJĄTKÓW

Budapeszt, 7 stycznia (PAT). Pisma donoszą, że skoro tylko śledztwo w sprawie fałszerstwa banknotów francuskich będzie ukończone, prokurator postawi wniosek o sekwestr majątku wszystkich osób podejrzanych, a w pierwszym rzędzie majątku ks. Windischgrae'

TAJEMNICA PIWNIC INSTYTUTU KARTOGRAFICZNEGO

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). „N. F. Presse" donosi z Budapesztu: **Policji udało się wykryć miejsce, gdzie były sporządzane fałszywe banknoty.** Policja przyaresztowała pewnego technicznego urzędnika instytutu kartograficznego, nazwiskiem **Gero**. Gero oświadczył, że z inicjatywy księcia Windischgraetza sporządził falsyfikaty i klisze **w piwnicach instytutu kartograficznego.** Wymienił on także i te osoby, którym sprzedał zepsute maszyny po odkryciu fałszerstwa. Ponadto został aresztowany pewien człowiek nazwiskiem **Andrzej Andor.** Zeznał on również, że uczestniczył w fałszerstwie. Policja spodziewa się, że znajdzie u niego **cały nakład sporządzonych falsyfikatów.** Zeznania aresztowanego Gero stoją w sprzeczności ze zeznaniami ks. Windischgraetza.

REWIZJA W ZAMKU SZAROSPATACKIM

Budapeszt, 7 stycznia (PAT). 25-ciu agentów policji budapeszteńskiej udało się **na zamek w Saros Patak** i przedsięwzięło wraz z detektywami francuskimi **rewizję olbrzymich kazamat zamku.** Wynik rewizji nie wydał żadnych rezultatów. Organy policyjne doszły do przekonania, że drukarnia banknotów znajduje się **w pałacu.**

KLISZE SPORZĄDZONO W MONACHJUM

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Budapesztu: Policja stwierdziła niezbicie, że **klisze fałszywych banknotów 1000-frankowych sporządzone zostały w Niemczech** i że potem prawdopodobnie przez mężów zaufania wręczone zostały ks. Windischgraetzowi. Śledztwo idzie w tym kierunku, aby stwierdzić, czy nie istniały pewne **związki między księciem a radykałami niemieckimi.**

TELEGRAMY

WYJAZD PROF. KEMMERERA

Warszawa, 7 stycznia (tel. własny „Naprz."). Prof. Kemmerer opuści Warszawę w najbliższą niedzielę. Przedtem odbędzie prof. Kemmerer jeszcze jedną konferencję z ministrem skarbu Zdziechowskim.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY NIE POJADĄ DO ROSJI

Warszawa, 7 stycznia (tel. własny „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, planowana **wycieczka parlamentarzystów polskich do Rosji nie dojdzie do skutku.** Mianowicie przedstawiciele grupy posła Bryla, Wyzwolenia i klubu żydowskiego, którzy nosili się pierwotnie z zamiarem wycieczki, oświadczyli, że w niej **udziału nie wezmą.** Wobec tego należy się spodziewać, że **wycieczka wogóle nie dojdzie do skutku.**

JAK MAGISTRAT WARSZAWSKI „ZATRUDNIA" BEZROBOTNYCH

Warszawa, 7 stycznia (tel. wł. „Naprz."). Akcja magistratu warszawskiego, który szumnie głosi, że zamierza uruchomić roboty publiczne i na tem tle zbiera codziennie z pięciogroszowych nadwyżek w cenie biletów tramwajowych około 20.000 zł., dotychczas nie wydała **żadnych rezultatów.** Dziś przy ul. Ciepłej znowu zgromadziła się olbrzymia masa bezrobotnych, domagających się pracy. Około godziny 11 liczba bezrobotnych doszło do 2000. Tylko nieznaczną część tej ogromnej rzeszy udało się zaspokoić, magistrat bowiem do godziny 11 zgłosił zapotrzebowanie **zaledwie na 60 osób.** Co się robi z olbrzymiemi sumami zbieranemi codziennie, absolutnie dowiedzieć się nie można i na zapytania, kierowane w tej sprawie do magistratu, nie udziela on **żadnej odpowiedzi.** Według pogłosek pięciogroszowe nadwyżki tramwajowe idą podobno na pokrycie nieudolnej gospodarki magistratu i deficytu budżetowego.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 7 stycznia (PAT). Dolar 8.15, 8.12, 8.08.

Związki i zgromadzenia

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Kraków, Sławkowska 6) zawiadamia, że w dniu 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie członków.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Kraków, Sławkowska 6), zawiadamia wszystkich handowców, że w dniu 9 b. m. o godzinie 2'30 popołudniu odbędzie się zebranie dyskusyjne. Równocześnie zawiadamia Zarz. Związku, że rejestracja członków i bezrobotnych odbywa się codziennie wieczorem od godziny 7—9.

Szantażysta na wielką skalę

udający pełnomocnika Ligi obrony przeciwgazowej

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi: Warszawski urząd śledczy z polecenia prokuratury, prowadził od kilku dni śledztwo w skandalicznej aferze oszukańczej, której głównym bohaterem jest niejaki Stefan Sobczyński właściciel drukarni przy ul. Niecałej pod nr. 6. W tym charakterze wszedł on ubiegłego roku w porozumienie z Towarzystwem obrony przeciwgazowej w Warszawie i zawarł z niem umowę, mocą której zobowiązał się wydać Album — „Walka chemiczna“ w 25.000 egzemplarzy własnym kosztem, zaś z zysków wypłacić pewien procent na rzecz Tow. wzamian za co ono nadaje wydawnictwu swą firmę, uznając tem samem imprezę Sobczyńskiego za wydawnictwo własne. Zgodę Towarzystwa wykorzystał oszust możliwie szeroko — ale dla siebie.

Oprócz agentów ogłoszeniowych zorganizował on kilkunastu ludzi, poważnie się prezentujących, w delegacje, które zaopatrzywszy w kwitarjusze i upoważnienia rzekomo „Tow. obrony przeciwgazowej“ wysłał do większych miast Rzeczypospolitej dla zbierania składek - ofiar z poleceniem obiecywania ofiarodawcom umieszczenia ich nazwisk w albumie, jakoteż przesłanie im egzemplarza Albumu gratis itd.

Delegaci ufając, że pracują dla Tow. obr. przeciwgaz., występowali wszędzie oficjalnie i śmiało, zbierając znaczne nawet kwoty w kawiarniach, restauracjach, cukierniach, magazynach, fabrykach i różnego rodzaju instytucjach, przesyłając gotówkę na ręce Sobczyńskiego, który pieniążki chował do kieszeni, nie żałując sobie przytem na różne doczesne rozkosze...

Pomocną okolicznością przy zbieraniu pieniędzy przez delegatów było posiadanie przez nich licznych broszur, które Tow. Obr. Przeciwg. wręczyło przy zawarciu kontraktu Sobczyńskiemu, celem propagandowej rozsprzedaży tychże po 50 groszy.

W ostatnich dopiero dniach oszukańcza działalność Sobczyńskiego doszła do wiadomości Tow. Obrony Przeciwgazowej. Mianowicie obywatele miast Poznania, Grudziądza, Białegostoku i innych, nie mogąc się doczekać ukazania się albumu, domagali się pisemnie od „Tow. Obr. Przeciwgaz.“ zapłaconych albumów. — Wskutek tego Towarz. odniosło się o pomoc do komisarjatu i skierowało sprawę do prokuratury. Prokurator zaś ze swej strony przesłał sprawę dla dochodzeń do urzędu śledczego który też dochodzenia prowadzi.

Z przeszłości Sobczyńskiego podaje tenże dziennik, iż będąc zajęty w Rosji, jako zecer, został z polskiej organizacji wydalony za jakieś nadużycia, a następnie zajmować się miał podrabianiem „kierenek“ do spółki z niejakim Drabczyńskim, którego bolszewicy rozstrzelali. Sobczak zaś wykręcił się od podobnego losu podobno za wstawiennictwem swej kochanki i wrócił do Polski.

LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 7 stycznia.

Działalność Oddziału Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza

Mozolną i często bez należytego uznania jest praca oświatowców, niemniej trudnemi są obecnie warunki egzystencji placówki oświatowej robotniczej.

Dzisiejszy stan gospodarczy kraju, pozbawiający coraz to szersze masy pracy, chleba i coraz to cięższa troska o zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życiowych odbierają robotnikowi wszelką radość, jego myśli odwracają od zagadnień umysłowych i kulturalnych.

A jednak niema takiej ofiary, którejby nie należało złożyć na rzecz pracy oświatowej wśród klasy robotniczej przez demokratyczny ustrój państwa powołanej do decydowania o swych i kraju potrzebach. Musimy więc pod grozą najcięższych skutków zaniedbania odrobić to, czego w czasach niewoli narodowej uczynić nie zdołaliśmy. Musimy zdobyć oświatę! Musimy z robotnika uczynić obywatela, świadomego swych zadań społecznych. Musimy wytwarzać nowe wartości duchowe!

Mając powyższe na uwadze, pomimo apatji i piętrzących się trudności — Zarząd tutejszego Oddziału Uniw. Lud. zorganizował dla członków kursa: nauk społecznych, przyrodniczych, esperanta, stenografji i instruktorski. Otworzył bibljotekę i utrzymuje czytelnię czasopism. Nad całokształtem pracy oświatowej czuwa Sekcja samokształceniowa, powołana do życia przez Zarząd Oddziału Uniw. Lud. Pracę na kursach prowadzą kierownicy, powołani przez Sekcję samokształceniową. Zadaniem kursów jest nietylko popularyzowanie wiedzy, ale także pobudzanie słuchaczów do wytworzenia światopoglądu i rozwijania indywidualności — w kierunku uzdolnienia się do pracy twórczej, wyzwalającej w człowieku wartości duchowe i moralne, społecznie użyteczne. Budzenie zaufania do własnych sił i zamiłowania do samodzielnego zgłębiania różnorodnych problemów życiowych w poczuciu odpowiedzialności za własne i środowiska swego uczynki.

Kursa cieszą się stałą frekwencją członków. Niestety, brak odpowiedniego lokalu bardzo utrudnia należyte prowadzenie kursów. Bibljoteka Uniw. Lud., skompletowana z dzieł treści naukowej, ułatwia słuchaczom opracowanie tematów, omawianych na kursach.

Sekcja samokształceniowa Uniw. Lud. pracuje nad projektem urządzenia szkoły dla działaczy organizacyjnych, oraz urządzania wieczorów dyskusyjnych na tematy aktualne. Wiele poczynań tutejszego Oddziału Uniw. Lud. rozbija się — jak już wyżej wspomnieliśmy — o brak lokalu.

Zrozumienie znaczenia pracy oświatowej powoli jednak zdobywa sobie prawo obywatelstwa wśród tutejszej klasy robotniczej.

Oczywiście, działalność oświatowa i ruchliwość Zarządu Uniw. Lud. jest solą w oczach tutejszej cadecko-klerykalnej kołtunerji.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Restauracji Udziałowej

spółdzielni z odp. udziałami w Krakowie, plac Szczepański L. 3, odbędzie się we czwartek 14 stycznia 1926 o godzinie 12-tej w nocy we własnym lokalu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności za rok 1925.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wybór nowej Rady Nadzorczej.
5. Wnioski. 14

W razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Restauracji.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).